

Do Polaków na wigilię Bożego Narodzenia (1980)

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Z wszystkimi łamię się opłatkiem przy wigilijnym stole. Takie słowa napisałem w liście do rodaków skierowanym na ręce ks. Prymasa i wszystkich moich braci w biskupstwie na ziemi polskiej. Dzisiaj dane mi jest te słowa dopełnić. Pragnę więc wziąć do ręki ten opłatek, ten polski opłatek, który otrzymałem od ks. Prymasa i pragnę z tym opłatkiem w ręce stojąc przed wami, zbliżyć się, spotkać się, połamać się duchowo tym właśnie opłatkiem z każdym z was, z wszystkimi, a więc z każdym, z każdym bez wyjątku. Pragnę, ażeby to moje słowo wigilijne dotarło do każdego. Nade wszystko pragnę, ażeby dotarło ono do rodzin, do rodziców i dzieci, do starszego i młodego pokolenia, żeby było słowem miłości, pokoju, pojednania, słowem serca. Pragnę, ażeby to wigilijne życzenie dotarło w sposób szczególny do tych moich braci i siostr, którzy z jakiegokolwiek powodu cierpią, do wszystkich cierpiących, do wszystkich, którzy czują się samotni.

W tę świętą noc pragnę wam powiedzieć dobrą nowinę. Tę dobrą nowinę o północy rozgłosicie sami, kiedy zgromadzicie się na Pasterkę. Kiedy kapłani w swoich parafiach, w swoich kościołach rozpoczną Mszę św., rozniesie się szeroko ta dobra, betlejemska nowina głosem kolędy: „Wśród nocnej ciszy głos się rozchodzi. Wstańcie pasterze...” Kiedyś były to słowa powiedziane do pasterzy betlejemskich. Dzisiaj niech będą powiedziane do nas wszystkich, do każdego, do ludzi pracy fizycznej i umysłowej, do ludzi nauki, do młodzieży studiującej i pracującej, do starców, do najstarszego pokolenia i do dzieci, do najmłodszego pokolenia, i do niemowląt. Właśnie ci najmniejsi mają szczególne prawo do dzisiejszego święta.

Wieczór wigilijny był zawsze dla nas, Polaków, dniem szczególnej wspólnoty. Nie tylko w każdej rodzinie, ale także w tej wielkiej rodzinie, którą stanowimy wszyscy. W tej rodzinie, którą jest nasza Ojczyzna, cały nasz naród. W tej wielkiej rodzinie pragnę przypomnieć słowa, które napisał Stanisław Wyspiański, właśnie na wigilię Bożego Narodzenia: „Daj nam poczucie siły i Polskę daj nam żywą” — słowa modlitwy Konrada. Słowa modlitwy, ale czyż nie można ich włożyć w usta każdego z nas, zarówno najprostszego, jak i najbardziej wykształconego, zarówno tego, który spełnia polecenia, jak i tego, który sprawuje władzę? Więc pozwólcie, że

wkładam te słowa w wasze usta, drodzy bracia i siostry, i tak jak Konrad Wyspiańskiego, modłę się nimi razem z wami w dzisiejszy wieczór za naszą wspólną Ojczyznę.

Modląc się polecam Chrystusowi, polecam Jego Matce to wszystko, co się dokonało i co się dokonuje w Polsce na przestrzeni ostatnich miesięcy. To szczególne dzieło, dzieło jedności, dzieło pokoju, wzajemnego poszanowania i zrozumienia, dzieło nie skierowane przeciwko nikomu, nie przeciwko, ale dla: dla odbudowy, dla odnowy, ażeby wszyscy mogli w niej pełniej uczestniczyć, ażeby wszyscy mogli się w niej czuć podmiotem twórczości, pracy, obowiązku, ale także i radości z tworzenia wspólnego dobra. Z myślą o tym łamię się tym wigilijnym opłatkiem z całą naszą wielką ojczystą wspólnotą i życzę, ażeby tym poczynaniom towarzyszył nadal ład, wzajemne poszanowanie, żeby towarzyszyła im łaska pokoju od wewnątrz i od zewnątrz, i żeby w ten sposób to dzieło rozpoczęte mogło się dokonywać. Drodzy bracia i siostry, moi umiłowani rodacy, łamię się z wami tym wigilijnym opłatkiem i składam te życzenia, stąd, z mojej watykańskiej kaplicy. Składam je tak, jak one są wypisane w moim sercu, a także idąc za tym zapisem, który jest w sercu każdego z was, w sercu naszej umiłowanej Ojczyzny.

Pragnę zakończyć to niezwykle spotkanie z wami, Umilowani Rodacy, dołączając pozdrowienie dla wszystkich bez wyjątku. O wszystkich starałem się pamiętać, chociaż nie wszystkich udało mi się wymienić nawet ze względu na czas, którym dysponuję. A teraz, jako ostatnie słowo tego spotkania z Papieżem waszym rodakiem, przyjmijcie jeszcze błogosławieństwo w imię Trójcy Przenajświętszej.

(„L'Osservatore Romano”, 1980/10)